

# Do króla



IGNACY KRASICKI

SATYRY, CZĘŚĆ PIERWSZA

## Do króla

Im wyżej, tym widoczniej; chwale lub naganie<sup>1</sup>

Podpadają królowie, najjaśniejszy panie!

Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka.

Wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka.

Gdy więc ganię zdrożności i zdania mniej baczne<sup>2</sup>,

Pozwolisz, mości królu, że od ciebie zacznę. Jesteś królem, a czemu nie królewskim synem<sup>3</sup>?

To niedobrze; krew pańska jest zaszczyt przed gminem<sup>4</sup>.

Kto się w zamku urodził, niech ten w zamku siedzi;

Z tego powodu nasi szczęśliwi sąsiedzi.

Bo natura na rządzących pokoleniach<sup>5</sup> zna się:

Inszym powietrzem żywi, inszą strawą pasie.

Stąd rozum bez nauki, stąd biegłość bez pracy;

Mądrzy, rządni, wspaniali, mocarze, junacy —

Wszystko im łatwo idzie; a chociażby który

Odstrychnął się na moment od swojej natury,

Znowu się do niej wróci, a dobrym koniecznie

Być musi i szacownym<sup>6</sup> w potomności wiecznie.

Bo od czegoż poeci? Skarb królestwa drogi<sup>7</sup>,

Rodzaj możny w aplauzy<sup>8</sup>, w słowa nieubogi,

Rodzaj, co umie znaleźć, czego i nie było,

A co jest, a niedobrze, żeby się przyćmiło,

I w to oni potrafią; stąd też jak na smyczy

Szedł chwalca za chwalonym, zysk niosąc w zdobyczy,

A choć który fałsz postrzegł, kompana nie zdradził;

Ten gardził, ale płacił, ów śmiał się, lecz kadził.

Tys królem, czemu nie ja? Mówiąc między nami,

Ja się nie będę chwalił, ale przymiotami

Niezlými się zaszczytam. Jestem Polak rodem,

A do tego i szlachcic, a choćbym i miodem

Szynkował, tak jak niegdyś ów bartnik w Kruszwicy<sup>9</sup>,

Czemuż bym nie mógł osieść na twojej stolicy?

Jesteś królem — a byłeś przedtem mości panem;

To grzech nieodpuszczony. Każdy, który stanem

Pozycja społeczna, Prawda,  
Władza

Król

Krew

Natura, Pozycja społeczna

Poeta, Pochlebstwo

Król, Państwo, Polak,  
Szlachcic, Władza

<sup>1</sup>*Im wyżej, tym widoczniej* — im kto wyżej wyniesiony w społecznej hierarchii, tym baczniejszej poddany jest obserwacji. [przypis redakcyjny]

<sup>2</sup>*mniej baczne* — pochopne, nierozważne, nierozsądne. [przypis redakcyjny]

<sup>3</sup>Stanisław August był synem kasztelana krakowskiego, Stanisława Poniatowskiego. [przypis redakcyjny]

<sup>4</sup>Gminem nazywa Krasicki, zależnie od okoliczności, zarówno pospólstwo wiejskie i miejskie, jak i ogół szlachty; tu mowa o gminie szlacheckim. [przypis redakcyjny]

<sup>5</sup>*rządzące pokolenia* — dynastie panujących. [przypis redakcyjny]

<sup>6</sup>*szacowny* — wielce ceniony, poważany. [przypis redakcyjny]

<sup>7</sup>*drogi* — tu: wielki, bogaty. [przypis redakcyjny]

<sup>8</sup>*aplauz* — pochwała, poklask. [przypis redakcyjny]

<sup>9</sup>*bartnik w Kruszwicy* — legendarny Piast. [przypis redakcyjny]

Przedtem się z tobą równał, a teraz czić musi,  
Nim powie: „najjaśniejszy”, pierwej się zakrzusi<sup>10</sup>;  
I choć się przyzwyczał, przecież go to łechce:  
Usty cię czi, a sercem szanować cię nie chce.  
I ma słuszne przyczyny. Wszak w Lacedemonie<sup>11</sup>  
Zawždy siedział Tesalczyk<sup>12</sup> na Likurga<sup>13</sup> tronie,  
Greki archontów<sup>14</sup> swoich od Rzymianów brali,  
Rzymianie dyktatorów<sup>15</sup> od Greków przyzwali<sup>16</sup>;  
Zgoła, byle był nie swój, choćby i poblądził,  
Zawždy to lepiej było, kiedy cudzy rządził.

Czyń, co możesz, i dzielmi sąsiadów zadziwiaj,  
Szczep nauki, wznos handel i kraj uszczęśliwiaj —  
Choć wiedzą, chociaż czują, żeś jest tronu godny,  
Nie masz chrztu, co by zmazał twój grzech pierworodny.

Skąd powstał na Michała ów spisek zdradziecki?  
Stąd tylko, że król Michał zwał się Wiszniowiecki.  
Do Jana, że Sobieski, naród nie przywyka,  
Król Stanisław dług płaci za pana stolnika<sup>17</sup>.  
Czujesz to — i ja czuję; więc się już nie troszczę,  
Pozwalam ci być królem, tronu nie zazdroszczę.

Żle to więc, żeś jest Polak; źle, żeś nie przychodzień;  
To gorsza (luboć, prawda, poprawiasz się co dzień) —  
Przecież muszę wymówić, wybac, że nie pieszczę —  
Powieć więc bez ogródki: oto młodyś jeszczę.  
Pięknież to, gdy na tronie sędziwość się mieści;  
Tyś nań wstąpił mający lat tylko trzydzieści<sup>18</sup>,  
Bez siwizny, bez zmarszczków: zakał<sup>19</sup> to nie lada.  
Wszak siwizna zwyczajnie talenta posiada,

Starość, Król

<sup>10</sup>mości pan — przyjęty powszechnie skrót tytułu grzecznościowego „miłościwy pan”, który przysługiwał każdemu szlachcicowi. Znana powszechnie w XVIII w. anegdota mówi, że Karol Radziwiłł, zwany „Panie Kochanku”, w czasie spotkania ze Stanisławem Augustem nie chciał tytułować go „najjaśniejszym panem”. [przypis redakcyjny]

<sup>11</sup>Lacedemon — Sparta. [przypis redakcyjny]

<sup>12</sup>Tesalczyk — mieszkaniec Tesalii, jednego z państweczek starożytnej Grecji. [przypis redakcyjny]

<sup>13</sup>Likurg — półlegendarny twórca spartańskiego ustroju państwowego, który ukształtował się około VII w. p. n. e. [przypis redakcyjny]

<sup>14</sup>archontowie — „urzędnicy najwyżsi Rzeczypospolitej Ateńskiej postanowieni po dobrowolnej za ojczyznę śmierci ostatniego ich króla Kodrusa. [...] Urząd archontów był roczny, nie tylko zaś w Atenach, ale i w innych wielu miastach Grecji i Azji podobni urzędnicy ustanowieni byli”. (I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości*, Warszawa 1781–1783). [przypis redakcyjny]

<sup>15</sup>dyktator — w starożytnym Rzymie republikańskim nadzwyczajny urzędnik obdarzony pełnią władzy, mianowany na przeciąg 6 miesięcy w uwagach skierowanych do autora (w liście z 4 III 1779) nie zrozumiał ironii w przytoczonej przez Krasickiego bałamutnej, pseudohistorycznej argumentacji na poparcie tezy o konieczności pochodzenia króla z obcego domu panującego. Pisał on: „Ta asercja [twierdzenie] dwoista nie wiem, jak z historii może być dowiedziona”. (I. Krasicki, *Pisma wybrane*, Warszawa 1954, t. IV, s. 248). [przypis redakcyjny]

<sup>16</sup>Stanisław August w uwagach skierowanych do autora (w liście z 4 III 1779) nie zrozumiał ironii w przytoczonej przez Krasickiego bałamutnej, pseudohistorycznej argumentacji na poparcie tezy o konieczności pochodzenia króla z obcego domu panującego. Pisał on: „Ta asercja [twierdzenie] dwoista nie wiem, jak z historii może być dowiedziona”. (I. Krasicki, *Pisma wybrane*, Warszawa 1954, t. IV, s. 248). [przypis redakcyjny]

<sup>17</sup>za pana stolnika — Stanisław August był przed elekcją, w latach 1755–1764, stolnikiem litewskim. Po w. 52 w redakcji satyry przesłanej królowi znajdowały się następujące dwa wiersze: „Los się u nas na królów rodowitych sroży, / Nikt prorokiem w ojczyźnie, wyrok to jest boży.” (I. Krasicki, *Satyry i listy*, s. 61). W pierwotnej redakcji satyry ww. 49–50 brzmiały: „Co sprawiło gołębski ów spisek zdradziecki, / Jeśli nie to, że Michał zwał się Wiszniowiecki.” (I. Krasicki, *Satyry i listy, wydanie krytyczne Ludwika Bernackiego*, Lwów 1908, s. 60–61). Dwuznaczność pierwszego z nich o konfederacji gołębskiej usunął Krasicki na życzenie króla, wobec czego pod „spiskiem zdradzieckim” można rozumieć jedynie konfederację szczebrzeszyńską. Została ona zawiązana w r. 1672, pod przewodnictwem Jana Sobieskiego, wówczas hetmana w. koronnego, przeciw Michałowi Korybutowi, wyniesionemu na tron przez popleczników dworu austriackiego. Podobnie jak późniejsza opozycja przeciw Janowi III, związanemu ze stronnictwem francuskim, była ona raczej, nie jak chce Krasicki — wystąpieniem szlachty przeciwko królowi–rodakowi, ale wyrazem walki o władzę między stronnictwami magnackimi, szukającymi poparcia u dworów zagranicznych. Krasicki robi tu oczywistą aluzję do tarć między stronnictwem Czartoryskich, które przeprowadziło wybór Stanisława Poniatowskiego na króla, a zwolennikami kandydatury saskiej. [przypis redakcyjny]

<sup>18</sup>mający lat tylko trzydzieści — gdy Stanisław August obrany został w r. 1764 królem, liczył 32 lata. [przypis redakcyjny]

<sup>19</sup>zakał — wada, przywara. [przypis redakcyjny]

Wszak w zmarszczkach rozum mieszka, a gdzie broda siwa,  
Tam wszelka doskonałość zwyczajnie przebywa.

Nie byłeś, prawda, winien temu, żeś nie stary;  
Młodość, czerstwość i rzeškość pięknie to przywary,  
Przecież są przywarami. Aleś się poprawił:  
Już cię tron z naszej łaski siwizny nabawił.  
Poczekaj tylko, jeśli zstarzec ci się damy,  
Jak cię tylko w zgrzybiałym wieku oglądamy<sup>20</sup>,  
Będziem krzyżać na starych, dlatego żeś stary.

To już trzy, com ci w oczy wyrzucił, przywary.  
A czwarta jaka będzie, miłościwy panie?  
O sposobie rządzenia niedobre masz zdanie.  
Król nie człowiek. To prawda, a ty nie wiesz o tym;  
Wszystko ci się coś marzy o tym wieku złotym<sup>21</sup>.  
Nie wierz bajkom! Bądź takim, jacy byli drudzy.  
Po co tobie przyjaciół? Niech cię wielbią słudzy.  
Chcesz, aby cię kochali? Niech się raczej boją.  
Cóżes zyskał dobrocią, łagodnością swoją?  
Zdzieraj, a będziesz moźnym, gnęb, a będziesz wielkim;  
Tak się wstawisz a przeciw nawałnościom wszelkim  
Trwale się ubezpieczysz. Nie chcesz? Tym ci gorzej:  
Przypadać będą na cię niefortuny<sup>22</sup> sporzej.  
Zniesiesz mężnie — cierpiez z tym myślenia sposobem;  
Wolę ja być Krezusem<sup>23</sup> anizeli Jobem<sup>24</sup>.

Świadczysz, a na złe idą dobrodziejstwa twoje.  
Czemuż świadczysz, z dobroci gdy masz niepokoje?  
Bolejesz na niewdzięczność — alboż ci rzecz tajna,

Że to w płacy za łaski moneta zwyczajna? Po co nie brać szafunku starostw, gdy dawano?

Po tym ci tylko w Polsce króle poznawano.

A zagrane wspaniałą miłością ojczyzny,

Kochały patryjoty dawcę królewsczyzny<sup>25</sup>. Księgi lubisz i w ludziach kochasz się uczonych;

I to źle. Porzuc mędrków zabałamuconych.

Żaden się naród księgą w moc nie przysposobił:

Mądry przedysputował, ale głupi pobił.

Ten, co niegdyś potrafił floty duńskie chwycić —

Król, Przemoc, Władza

Korzyść

Mądrość, Mędrzec, Nauka,  
Przemoc

Książka

<sup>20</sup>oglądamy — ujrzemy, zobaczymy. [przypis redakcyjny]

<sup>21</sup>ci się coś marzy o tym wieku złotym — aluzja do ambitnych planów Stanisława Augusta, którego dążeniem było zrealizowanie „złotego wieku” kultury polskiej na wzór Oktawiana Augusta, pierwszego cesarza starożytnego Rzymu. [przypis redakcyjny]

<sup>22</sup>niefortuna — niepowodzenie, nieszczęście. [przypis redakcyjny]

<sup>23</sup>Krezus (VI w. p.n.e.) — ostatni król Lidii (w Azji Mniejszej), ze względu na swe olbrzymie bogactwa uważał się za najszczęśliwszego z ludzi. [przypis redakcyjny]

<sup>24</sup>Job — Hiob, postać biblijna, człowiek przyjmujący z całkowitą rezygnacją najcięższe doświadczenia zsyłane nań przez Boga. „Przykład cierpliwości” — pisze o nim Krasicki, (*Zbiór potrzeb. wiad.*). Po w. 86 następowały cztery wiersze: „Co po tym, że po śmierci pochwałę zamruczą, / Kiedy mnie w życiu zhańbią, zmartwią i dokuczają, / Z tych, co na tronie rzymskim rząd trzymali świata, / Żył Neron lat piętnaście, a Tytus dwa lata.” (I. Krasicki, *Satyry i listy*, s. 62) W przesłanym królowi odpisie ww. 1–2 zostały opuszczone, natomiast ww. 3–4 usunął Krasicki na skutek uwagi adresata satyry, który pisał: „Podobno lepiej opuścić wcale te dwa wiersze, bo lubo i tu kawałek żartu jest zawarty, ale jednak coś niemilo igrać z imieniem obrzydłym Nerona, którego los tu się skazuje niby za pożądanym nad los Tytusa”. (I. Krasicki, *Pisma wybrane*, t. IV, s. 248). [przypis redakcyjny]

<sup>25</sup>królewsczyzny — „Królewsczyzny, dobra niegdyś stołu królewskiego, obrócone na nadgodę zasług i stąd pospolicie nazwane *panis bene merentium* (chleb dobrze zasłużonych). Dwojakiej były natury: jedne z jurysdykcją (tzw. starostwa), drugie żadnego nie mają obowiązku i te się tenutami albo dzierżawami nazywały. Przedtem według upodobania król jednej osobie kilka królewsczyzn bez jurysdykcji nadawał [...]. Starostowie pograniczni, choć bez jurysdykcji, zamków i granic strzec powinni. Lustracja królewsczyzn co lat 5 być powinna i kwarta z nich sprawiedliwa, to jest czwarta część dochodów do skarbu publicznego idzie”. (*Zbiór potrzeb. wiad.*). Na sejmie rozbiorowym w r. 1775 rozdawnictwo starostw i królewsczyzn wyjęte zostało spod praw przysługujących królowi. [przypis redakcyjny]

Król Wizimierz<sup>26</sup> — nie umiał pisać ani czytać<sup>27</sup>.

Waszej królewskiej mości nie przepnę<sup>28</sup>, jak widzę,  
W tym się popraw przynajmniej, o co ja się wstydzę.  
Dobroć serca monarchom wcale nie przystoi:  
To mi to król, co go się każdy człowiek boi,  
To mi król, co jak spojrzę, do serca przeniknie.  
Kiedy lud do dobroci rządzących przywyknie,  
Bryka, mościwy królu, względ wspacznie obróci<sup>29</sup>:  
Zły, gdy kontent, powolny<sup>30</sup>, kiedy się zasmuci.

Nie moje to jest zdanie, lecz przez rozum bystry  
Dawno tak osądziły przezorne ministry:  
Wiedzą oni (a czegoż ministry nie wiedzą?),  
Przy sterze ustawicznie, gdy pracują, siedzą,  
Dociekli, na czym sekret zawisł panujących.

Z tych więc powodów, umysł wskroś przenikających,  
Nie trzeba, mości królu, mieć łagodne serce:  
Zwycięż się, zgaś ten ogień i zatłum w iskiec.

Żeś dobry, gorszysz wszystkich, jak o tobie słyszę, I ja się z ciebie gorszę i satyry piszę;  
Bądź złym, a zaraz kładąc tve cnoty na szalę,  
Za to, żeś się poprawił, i ja cię pochwałę.

Król, Władza, Strach

Serce

<sup>26</sup>król Wizimierz — w *Kronice uszytkiego świata* Marcina Bielskiego (Kraków 1551) znajduje się wzmianka o Wizimierzu, synu Lecha, legendarnym królu polskim, zwycięzcy floty duńskiej. Postać Wizimierza spotykamy u Krasickiego również w *Historii*. [przypis redakcyjny]

<sup>27</sup>Niektórzy historycy literatury (np. J. Kleiner) interpretują te wiersze (97-100) jako rzeczywisty zarzut Krasickiego wobec króla. Zapewne i współcześnie panowała taka opinia, bo w artykule pt. *O stanie rycerskim* Krasicki broni się przeciw niej i wyjaśnia właściwą intencję aluzji: „mniemają źle rzecz biorący, iż żart, umyślnie na poparcie przeciwnego zdania wyrzeczony, ściśle za prawdę brać należy. Znać, iż bez uwagi czytali pismo, inaczej poznaliby, do czego zmierza. Zmierza zaś do wyśmiania dawnych przesądów, które były skutkiem grubej i dzikiej niewiedomości”. (I. Krasicki, *Dziela proza*, Warszawa 1803-1804, t. VI, s. 426; w cyklu *Uwagi*). [przypis redakcyjny]

<sup>28</sup>przepnęć — przekonać. [przypis redakcyjny]

<sup>29</sup>względ wspacznie obróci — przychylność zrozumie opacznie. [przypis redakcyjny]

<sup>30</sup>powolny — zgodny, uległy. [przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisałismy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-do-krola>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, *Satyry i listy*, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. 1, Wrocław, 1958

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marcin Hernas.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).